Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, piątek 31 maja 1946 r. | Nr 149 (216)

Przemówienie ambasadora Gromyko

Niebezpieczne tendencje w ONZ

Nie można wracać do metod przeszłości

NOWY JORK (PAP). Na zebraniu towarzystwa amerykańsko-radzieckiego w Madison Square Garden, w obecności 30.000 osób. Ambasador Andrzej Gromyko, delegat radziecki do ONZ, wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym napiętnował pewne niebezpieczne tendencje, ujawniające się w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych które pociągają za sobą groźbę powrotu do starych metod Ligi Narodów.

Ambasador Gromyko stwierdził, że szerokie masy w Stanach Zjednoczonych pragną wzmocnienia więzów przyjaźni i wzajemnego zrozumienia ze Związkiem Radzieckim w interesie obu krajów i całego świata. Wobec tego pragnie on powiedzieć kilka słów, które nie podobają się niektórym ludziom ale z pewnością znajdą zrozumienie u zwolenników polityki pokoju i bezpieczeństwa.

Przyszłość ludzkości — mówił ambasador Gromyko — zależy od sposobu, w jaki narody zjednoczone, a zwłaszcza kraje, które poniosły główny ciężar wojny, ugruntują fundamenty pokoju. Tymczasem podżegacze wojenni kontynuują swą zgubną robotę, nie napotykając na należyty sprzeciw. Są oni wprawdzi znienawidzeni przez olbrzymią większość ludów świata, ale z pewnej strony cieszą się specjalnymi względami.

Organizacja Narodów Zjednoczonych opiera się na pragnieniu trwałego pokoju i zgodnie z tym pragnieniem została stworzona przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Związek Radziecki z poparciem wszystkich narodów miłujących pokój.

Ostatnio jednak w łonie ONZ widać pewne niezdrowe objawy. Założyciele ONZ, a wśród nich Stalin i Roosvelt, chcieli stworzyć organizację, w obrębie której panowanie któregoś kraju lub małej grupy krajów nad innymi narodami byłoby niemożliwe. ONZ miała się opierać na zasadzie równości wszystkich swych członków oraz poszanowania suwerennych praw krajów założycieli. Jednakże wydarzenia, jakie zaszły od chwili utworzenia ONZ, dowodzą, że nie wszystko pod tym względem jest w porządku.

Od początku pewne kraje ujawniły tendencję do odgrywania w tej organizacji roli dominującej ze szkodą dla pokoju i bezpieczeństwa. Tendencja ta daje się zwłaszcza odczuwać na Radzie Bezpieczeństwa. Tego rodzaju polityka, sprzeczna z zasadami i celami ONZ, może wyrządzić poważne i niepowetowane szkody dla działalności ONZ oraz dla sprawy utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Podważyłoby to u podstaw autorytet narodów zjednoczonych, a przede wszystkim autorytet Rady Bezpieczeństwa.

Delegat radziecki przypomniał, że zadanie Rady Bezpieczeństwa polega na zapewnieniu pokojowego regulowania wszystkich sporów międzynarodowych oraz na ułatwieniu przyjaznych stosunków między narodami.

Natomiast próby wykorzystania tej organizacji jako narzędzia w ręku jednego kraju lub małej grupy krajów pociągnęłyby za sobą niepożądane następstwa.

W przeszłości — ciągnął ambasador Gromyko — Niemcy pogrążyły świat w otchłań wojny, usiłując zapanować nad innymi krajami. Powrót do metod przeszłości zabiłby wiarę wszystkich narodów w ONZ, ponieważ w tym wypadku organizacja ta stałaby się narzędziem, używanym przez pewne kraje w ich własnym egoistycznym interesie i nie miałaby nic wspólnego z zadaniem zapepieczenia pokoju.

Mówca podkreślił, że powrót do zdyskredytowanych metod Ligi Narodów, zagrażałby samemu istnieniu ONZ. Byłoby rzeczą naiwną sądzić — zaznaczył amb. Gromyko — że tego rodzaju tendencje mogą ujawniać się otwarcie. Przecież przed wojną niektórzy mężowie stanu w Europie, swoje najbardziej haniebne czyny przyoblekali w formę uroczystych deklaracji o równości i ochronie interesów małych krajów.

W ten jednak sposób zdradzono własne interesy tych krajów. Dzisiaj w ONZ słychać również bardzo głośne deklaracje o chęci ochraniania interesów małych krajów, ale nie znaczy to wcale. by chciano je istotnie ochraniać.

Wszyscy prawdziwi obrońcy pokoju — oświadczył w zakończeniu amb. Gromyko — znajdą zawsze prawdziwych przyjaciół w Związku Radzieckim. Stosunki między Stanami Zjednocz. a Związkiem Radzieckim stanowią najbardziej decydujący czynnik dla przyszłości losów świata.

Zasadnicze prawa ludzkie

naruszone przez prez. Trumana

NOWY JORK (PAP). Do licznych głosów protestu przeciwko posunięciom prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana, ograniczającym działalność związków zawodowych drogą ustawodawstwa antystrajkowego, dołączył się ostatnio głos b. ministra spraw wewnętrznych Harolda Ickesa, który jest obecnie przewodniczącym komitetu obywatelskiego sztuki, nauki i rzemiosł. Wyraził on publicznie opinię, że posunięcia prezydenta stanowią „najciekawszy z dotychczasowych ciosów, godzących w podstawowe prawa związków zawodowych i w tradycje demokratyczne Ameryki". Katolicki komitet obrony praw człowieka oświadcza, że projekt prezydenta Trumana „narusza zasadnicze prawa ludzkie". Jak donosi Associated Press na zebraniu 300 przedstawicieli nowojorskiego oddziału CIO, udających się do Waszyngtonu dla złożenia protestu prezydentowi Trumanowi, senator demokratyczny Pepper wzywał związki zawodowe, by kontynuowały akcje protestacyjne.

Konferencja arabska uważa, że

Egipt winien uzyskać

całkowitą niezależność

KAIR (PAP). Król Egiptu Faruk wydał komunikat, w którym określił konferencję władców państw arabskich, zamkniętą w ubiegłą sobotę, jako wyraz jedności świata arabskiego. Na konferencji rozpatrzono wszechstronnie problem palestyński, który uznano za sprawę dotyczącą wszystkich Arabów. Konferencja wyraziła nadzieję, że dwa wielkie narody demokratyczne: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, nie uczynią niczego, co zmusiłoby Arabów do poczynienia kroków, które by zagroziły pokojowi międzynarodowemu. Zdaniem Konferencji, Trypolitania i Cyrenaika powinny uzyskać niepodległość. Sprawa egipska również była rozpatrywana na konferencji, która doszła do wniosku, że żądania Egiptu powinny być uwzględnione i że Egipt powinien uzyskać pełną suwerenność. Pełną niepodległość powinny otrzymać również inne państwa arabskie.

Francja nie chce się mieszać

w wewnętrzne sprawy Grecji

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się, że rząd francuski odmówił wysłania obserwatorów do Grecji na okres plebiscytu, który został wyznaczony na dzień 1 września. Jak wiadomo, rząd grecki po powzięciu decyzji o plebiscycie zwrócił się do trzech mocarstw zachodnich z prośbą o wydelegowanie obserwatorów na okres plebiscytu. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone udzieliły przychylnej odpowiedzi, podczas gdy rząd francuski dotychczas nie odpowiadał. Odmowa Francji świadczy o niechęci mieszania się w greckie sprawy wewnętrzne.

Co pisza Izwiestia?

Porozumienie osiągnięte w Moskwie

utrwala niepodległość Polski

Moskwa (PAP) „Izwiestia przynoszą w art. pt. „Na tematy międzynarodowe" następujący komentarz w związku z pobytem polskiej delegacji rządowej w Moskwie: „Ogłoszony ostatnio komunikat o pobycie polskiej delegacji rządowej w Moskwie jest ważnym dokumentem, świadczącym o dalszym wzmocnieniu przyjaźni i współpracy między narodem polskim i radzieckim. Naród polski wytęża wszystkie siły dla wyleczenia ciężkich ran zadanych przez barbarzyńskich hitlerowców. Jednakże dla odrodzenia swego zniszczonego kraju, dla odbudowy przemysłu i rolnictwa oraz złagodzenia trudności powojennych potrzebuje naród polski przyjacielskiej pomocy.

Jak wynika z komunikatu, rządy Związku Radzieckiego i Polski porozumiały się w sprawie zanulowania długów wojennych Polski należnych ZSRR jak również zobowiązań, powstałych w związku z dostawami wojennymi rządu polskiego dla Armii Czerwonej. W wyniku odbytych pertraktacji Rzeczpospolita Polska uzyskała możność znacznego wzmocnienia swej sytuacji finansowej. Polska, która dotychczas nie otrzymała swego zapasu złota z banków zagranicznych, otrzymuje od Związku Radzieckiego kredyt w złocie, co umożliwia jej zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych, a w szczególności wzmocnienie swej waluty. Porozumienie osiągnięte w Moskwie ma również specjalne znaczenie dla spraw utrwalenia niepodległości Polski.

Jak wynika z komunikatu, zobowiązał się rząd radziecki pomóc narodowi polskiemu w uzbrojeniu armii do czasu, kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy.

Komunikat odzwierciedla gotowość rządu radzieckiego do okazania pomocy narodowi polskiemu w przezwyciężeniu wszelkich trudności, wywołanych długotrwałymi rządami okupantów hitlerowskich i zniszczeniami, spowodowanymi przez wojnę. Rząd radziecki wyraził gotowość poczynienia odpowiednich kroków dla przyśpieszenia dostaw żywności dla Polski. Podczas rokowań poruszono również sprawy stosunków handlowych, sprawy wymiany między ZSRR a Polską narodowych wartości kulturalnych, jak również zagadnienie repatriacji ludności polskiej z ZSRR oraz ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski. Omówiono też sprawy dotyczące Niemiec, jak również szereg innych kwestyj, interesujących Związek Radziecki i Polskę, przy czym stwierdzona została zgodność punktów widzenia obu rządów. Wyniki rokowań polskiej delegacji rządowej w Moskwie zostały przyjęte z ogromnym zadowoleniem przez radziecką i polską opinię publiczną.

Prasa warszawska jednomyślnie podkreśliła, że Związek Radziecki jest wiernym i konsekwentnym przyjacielem demokratycznej Polski. Naród radziecki ze zrozumieniem odnosi się do narodu polskiego. Związek przyjaźni między narodem radzieckim i polskim przyczyni się do dalszego wzmocnienia wolnej, demokratycznej Polski.

Z uwagi na podwyżkę ceny papieru i chęci zwiększenia objętości naszego pisma jesteśmy zmuszeni od dnia 1 czerwca podwyższyć cenę egzemplarza „Kuriera Popularnego" na zł. 2.

Zwiększając rozmiary naszego pisma będziemy się starali jednocześnie podawać obszerniej wszechstronny materiał publicystyczny i informacyjny.

Wydawnictwo „Kuriera Popularnego".

Uczciwe rokowania czy presja na Francję!

Nawet Laval nie zgadzał się na wszystko

NORYMBERGA (PAP). Prokurator francuski Herzog złożył trybunałowi dokument, zawierający oświadczenie Sauckla z września ub. roku, wobec dwóch oficerów amerykańskich. Oświadczenie to brzmi: „Zgadzałem się ze wszystkimi decyzjami Hitlera i partii, zmierzającymi do osiągnięcia ich zamierzeń w polityce zagranicznej i czynnie współpracowałem przy realizacji tych projektów. W stu procentach popierałem program społeczny Hitlera".

Obecnie Sauckel usiłuje zatrzeć wrażenie fatalnego dokumentu. Twierdzi on, że został zmuszony do podpisania wspomnianej deklaracji, zanim ją przestudiował, ponieważ bliżej nieokreślony „urząd polski czy rosyjski", zagroził mu rzekomo wydaniem go Rosji, o ile będzie wahał się zbyt długo.

Gdy zaszła następnie mowa o stosowaniu pracy przymusowej we Francji, prokurator podkreślił, że Sauckel wymusił od rządu Vichy odpowiednią ustawę, oskarżony zawołał: „Nie wywierałem presji na Francji. Prowadziłem uczciwe rokowania!" Na to prokurator odczytał sprawozdanie z konferencji, jaka się odbyła między Saucklem a Lavalem w roku 1940.

Sauckel żądał wtedy dodatkowo 250.000 robotników francuskich, a ponadto domagał się francuskich maszyn, co nie podobało się nawet Lavalowi, mimo, że wyraził on gotowość przyczynić się wszelkimi sposobami do zwycięstwa Niemiec.

W dalszym ciągu zeznań Sauckel przyznał, że cudzoziemcy robotnicy, zatrudnieni przymusowo w Rzeszy, byli za najdrobniejsze przewinienia oddawani w ręce Gestapo i osadzani w obozach koncentracyjnych. Przyznał on również, że w wypadkach wykrycia sabotażu, żądał sam dla tych robotników kary śmierci.

Sauckel oświadczył, że w chwili kapitulacji Niemiec, liczba robotników cudzoziemskich w Rzeszy, sięgała 7 milionów.

Prokurator radziecki gen. Aleksandrow zaznaczył, że w poprzednich swoich zeznaniach w śledztwie, Sauckel określił liczbę robotników obcych w Rzeszy, na 10 milionów.

Reakcja czeska rozczarowana

wynikami niedawnych wyborów

MOSKWA (PAP). Omawiając wyniki wyborów w Czechosłowacji „Izwiestia" podkreślają, że od czasu wyzwolenia kraju spod jarzma hitlerowskiego naród Czechosłowacji osiągnął wybitne sukcesy w dziedzinie wzmocnienia ustroju demokratycznego. Sukcesy te byłyby nieosiągalne bez stworzenia frontu narodowego, który przyczynił się do zjednoczenia sił demokratycznych, co było największą przesłanką wszystkich postępowych poczynań w odrodzonej Czechosłowacji. Dalej „Izwiestia" cytują głos korespondenta agencji Reutera, stwierdzający, że „wyniki wyborów są wielkim rozczarowaniem dla partii ludowej i dla narodowych socjalistów". Należy zaznaczyć — dodają „Izwiestia"—że właśnie te partie usiłowała reakcja wyzyskać w walce przeciw jedności narodu czechosłowackiego. Organ partii ludowej „Lidova Demokracja", jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, zdumiony jest zwycięstwem komunistów w stolicy Czechosłowacji, która dawniej była twierdzą narodowych socjalistów.

Kapitaliści zachodni zainteresowani

w istnieniu reżimu gen. Franco

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje głosy prasy holenderskiej, stwierdzające, że koncerny amerykańskie i angielskie eksploatujące bazy surowców w Hiszpanii, dążą do odroczenia decyzji w sprawie reżimu Franco.

Koncerny te obawiają się, że z chwilą wprowadzenia w Hiszpanii ustroju demokratycznego mogą stracić źródła surowców. Jeden z dzienników holenderskich donosi, że również dwa największe lotniska hiszpańskie w pobliżu Madrytu i Barcelony znajdują się w ręku kapitału amerykańskiego.

Wszystkie linie telefoniczne w Katalonii należą do jednego z koncernów amerykańskich.

Kapitał angielski eksploatuje przemysł naftowy i kopalnie miedzi.

Zbrodnie niemieckie w Polsce

otwarcie wymownej wystawy w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 15-go czerwca rb. nastąpi w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy pod nazwą „Zbrodnie niemieckie w Polsce". Wystawę organizują: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, wydział muzeów i pomników martyrologii polskiej, Centralna Żydowska Komisja Historyczna i Związek b. Więźniów Ideowo - Politycznych.

Wystawa poświęcona będzie zobrazowaniu całokształtu zbrodni niemieckich, popełnionych na ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej w 1939 — 1945 r. Celem wystawy jest wykazanie, że zbrodnie hitlerowskie w Polsce nie stanowią oderwanego w dziejach niemczyzny epizodu, lecz są punktem szczytowym, ukoronowaniem odwiecznej zaborczości germańskiej na wschodzie.

Układ sił politycznych w Holandii

nie wiele się różni od stanu w 39 roku

LONDYN, (PAP). — Jak donosi z Hagi agencja Reutera, katolicka partia ludowa, która uzyskała w wyborach do parlamentu nieco więcej głosów, aniżeli partia pracy, również i w wyborach prowincjonalnych uzyskała zwycięstwo. Wyniki wyborów tych zadecydują o składzie drugiej izby holenderskiej. Według nieurzędowych obliczeń, wyniki będą następujące: partia katolicka — 17 mandatów, (wobec 16 z 1939 r.), partia pracy — 14 (stan posiadania bez zmiany), partie prawicowe — 7, (stan posiadania bez zmiany), unia chrześcijańska — 5 (dawniej 6), komuniści — 4, (dawniej 0), partia liberalna — 3 mandaty (bez zmiany).

Francja otrzymuje okręty od USA

PARYŻ (PAP). W okresie od lipca do grudnia 1946 roku Francja ma otrzymać 75 okrętów ze Stanów Zjednoczonych na podstawie porozumienia francusko-amerykańskiego.

Zatarg Syjamu z Francją

nie miał poważnych przyczyn

PARYŻ, (PAP). — Ogłoszony został oficjalny komunikat wysokiego komisarza francuskiego w Sajgonie, który stwierdza, że wojska francuskie pozostawały na terytorium siamskim tylko przez 3 godziny w trakcie pościgu za uzbrojonym oddziałem Annamitów, liczącym około 50 ludzi. Incydent ten został wykorzystany przez rząd sjamski dla rozpoczęcia kampanii antyfrancuskiej. Jak wiadomo, generalny sekretarz ONZ Trygve Lie postanowił nie przedstawiać Radzie Bezpieczeństwa pisma premiera sjamskiego w sprawie tego incydentu.

Inwalidzi wojenni z ZSRR

pod troskliwą opieką państwa

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczął się wszechrosyjski zjazd kierowników placówek opieki społecznej. W złożonym na zjeździe sprawozdaniu ze stanu opieki społecznej w ZSRR minister Opieki Społecznej ZSRR Suchow przytoczył szereg danych o opiece nad inwalidami ostatniej wojny. Renty inwalidzkie wzrosły w bieżącym roku o 25 proc. Zdolnym do pracy inwalidom, zapewniono zatrudnienie.

W roku 1944 inwalidom przydzielono 300 wagonów z ubraniem, obuwiem i żywnością. W federacji rosyjskiej inwalidzi otrzymali 28 tysięcy sztuk bydła, 10 tysięcy domów i mieszkań. Odremontowano 40 tysięcy mieszkań inwalidom. Inwalidzi otrzymali tytułem pożyczek na cele budowlane i inne 43 tysiące rubli.

Dużą uwagę zwrócono na zapewnienie inwalidom wojennym leczenia i wypoczynku. W ciągu dwóch ostatnich lat przez sanatoria i domy wypoczynkowe przewinęło się 40 tysięcy inwalidów.

Zamachy monarchistów

we Włoszech

RZYM (PAP). W Bari rzucono bombę na komunistycznym zgromadzeniu przedwyborczym. Nikt nie odniósł ran. Dziennik „Avanti" oskarża o rzucenie bomby monarchistów, którzy dostali się również na wiec, usiłując przeszkodzić obradom. Na wiecu przemawiał przywódca komunistyczny Togliatti.

Przedstawiciele kultury radzieckiej

przybywają na zjazd do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Na Kongres Towarzystwa Polsko-Radzieckiego w Warszawie zapowiedziało swój przyjazd szereg wybitnych przedstawicieli radzieckiego świata naukowego i kulturalno-artystycznego, w tej liczbie: przewodniczący wszechzwiązkowego Tow. Współpracy z Zagranicą WOKS, wiceprezes Ukraińskiej Akademii Nauk Palladin, prezes Akademii Nauk Pedagogicznych Zw. Radzieckiego Kairow, redaktor czasopisma „Oktiabr", znany pisarz Panfiorow, znany artysta mal. laureat nagrody Stalina Szmairow, pianista, laureat nagrody Stalina Sofroidzkij znakomita artystka dramatyczna, leureatka nagrody Stalina Maksakowa, soliści baletu leningradzkiego teatru, opery i baletu Dudzinskaja, Siergiejew i inni.

Nadto, jak już donoszono, przybywa na występy do Warszawy, a następnie do innych miast Polski zespół baletu Mojsiejewa, liczący około 170 ludzi.

Kto źle policzył

mienie niemieckie w Szwecji?

WASZYNGTON, (PAP). — Do Waszyngtonu przybyła misja szwedzka, złożona z sędziego sądu najwyższego Emila Sandstroem, oraz dwóch doradców, która ma przeprowadzić rokowania z ekonomistami brytyjskimi, amerykańskimi i francuskimi w sprawie mienia niemieckiego w Szwecji. Pomiędzy szacunkiem tego mienia, dokonanym przez rząd szwedzki, a szacunkiem sojuszników istnieje duża rozpiętość, sięgająca około 200 milionów dolarów.

Hamsun będzie sądzony

OSLO (ZAP). — Dochodzenia przeciw znanemu przyjacielowi Niemców Knut Hamsunowi, które ze względu na podeszły wiek powieściopisarza zostały wstrzymane, będą wznowione, ujawniono bowiem nowe szczegóły współpracy tego zdrajcy własnego narodu z Niemcami.

Bez pośredników

Chleb, cukier i papierosy jeszcze ciągle i jeszcze długo nie przestaną być artykułami, o których mówić się będzie u nas. Mówić i pisać. Napewno potrwa to tak długo jak długo prywatna inicjatywa nie przestanie uważać naszego niepodległego bytu „wyposażonego" w trudności gospodarcze jako dalszy ciąg okupacji niemieckiej. Okupacji, stwarzającej doskonałe warunki i nawet często usprawiedliwienie, że łupienie ze skóry swoich rodaków jest jedyną drogą do utrzymania się przy życiu.

Powszechnie jest wiadomem, że jedynym skutecznym i poważnym interwentem na rynku, czynnikiem, który obok zaprowadzenia porządku broni także kieszeni pracujących, jest spółdzielczość spożywców. Zresztą fakty, jakie zaistniały w ostatnich czasach, dowiodły tego dobitnie. Nie trzeba wyważać otwartych drzwi. Role i zadania spółdzielczości zna każdy. Charakterystycznym jest tylko zjawisko, że mówić i myśleć o tych rzeczach zaczyna się dopiero wówczas, kiedy spekulacji i oszustwa mamy już za wiele. A bardzo szkoda. Po co krzyczeć wówczas, kiedy już mocno boli, zamiast przeciwstawiać się zamierzonym ciosom.

Sprawy gospodarcze kroczą równolegle na odcinku państwowym obok najdonioślejszych problemów politycznych. Nie ma sposobu obie te rzeczy od siebie oddzielić. I wcale tego sposobu szukać nie trzeba. Należy to tylko zrozumieć i docenić. I tutaj dopiero dochodzimy do sedna rzeczy.

Jesteśmy wszyscy w zrozumieniu swoich własnych dobrze pojętych interesów, zwolennikami spółdzielczości z prostego powodu. Z powodu tego, że każdy z nas jest fanatycznym przeciwnikiem hodowania na zdrowym organiźmie społecznym pasożytującej żmiji, która wyciska soki żywotne w pierwszym rzędzie z tych, którzy uczciwie pojmują swoje obowiązki wobec kraju i społeczeństwa.

Ale w żadnym wypadku nie będziemy mieli możliwości należytego oddziaływania na spółdzielczość, na tok jej prac, planów i zamierzonych przedsięwzięć, jeśli w aparacie tego wielkiego mechanizmu o państwowym znaczeniu nie będzie miał wpływu najofiarniejszy element społeczny— polski robotnik. Człowiek stojący na gruncie sprawiedliwości społecznej, już z uwagi na swoje przekonania polityczne wnosi z sobą wszędzie wysoki poziom ideowy, na którym opierać się musi ruch spółdzielczy jako czynnik mający wpływ na gospodarkę żywnościową i systematycznie zbliżający nas do suwerenności gospodarczej.

Dlatego nie wystarczy klasie robotniczej obserwowanie dotychczasowych osiągnięć na niwie spółdzielczości, nie możemy się zadowolić najpiękniejszymi nawet sukcesami. My musimy tymi rzeczami kierować, nadać im pełny sens i tło ściśle powiązane z tęsknotą mas ludowych do ustroju wykluczającego krzywdę i wyzysk.

Jeśli to zrozumiemy wszyscy, znikać zaczną powoli ale systematycznie pośrednicy między producentem, którym jest robotnik a konsumentem, którym jest również ten sam pracujący.

WIK.

Sens wizyty moskiewskiej

Taktyka Wschodu i taktyka Zachodu wobec Polski

W ogniu dyplomatycznych dyskusji wykuwa się powoli nowy układ stosunków międzynarodowych Europy, powstają sytuacje, zapowiedziane dawno przez fakty rzędu wojennego, tworzą się porozumienia, niespodziewane i niespodziewane przedziały powstają pomiędzy państwami, te ostatnie przeważnie zawinione przez rządy epigonów kapitalizmu.

Nasuwa się nieodparcie jedno porównanie: otóż swego czasu w łonie Międzynarodówki Socjalistycznej, wykluła się wyraźna różnica poglądów na taktykę. Inaczej sprawę tę traktowali przywódcy partyj socjalistycznych w krajach, gdzie faszyzm bądź był u władzy, bądź też odgrywał większą rolę — inaczej ci, których kraje nie znały jeszcze faszystów jako zmory codziennego życia, lecz tylko jako politycznych wesołków.

Dziś podobnie wygląda sprawa, przy czym krytycznym pojęciem jest,.. okupacja niemiecka. Kraje, które przez nią przeszły, choćby nawet częściowo — inaczej reagują na zjawiska polityczne, inaczej patrzą na zagadnienie uregulowania stosunków pomiędzy państwami w skali międzynarodowej, niż te, które Niemców oglądały tylko w charakterze jeńców, lub na fotografiach ilustrowanych pism.

Niesłychanie wyraziście obraz tej sytuacji zarysował się w ostatnim czasie dla naszego kraju. Oto całe miesiące trwają pertraktacje w sprawie polskiego złota wywiezionego do Anglii, oto Stany Zjednoczone nagle cofają przyrzeczoną i omówioną pożyczkę, która zresztą nie tylko dla Polski była interesem. Jednym słowem — dyplomatyczny labirynt.

Inaczej sprawa wyglądała w stosunkach z państwem, które wraz z nami, ramię przy ramieniu, walczyło z hitlerowskim najeźdźcą, które część swych ziem również przez czas pewien miało zajętą przez teutońskiego najeźdźcę. Delegacja rządowa polska udawszy się do stolicy ZSRR powróciła z tak pomyślnymi rezultatami rozmów, jak tego nie możnaby spodziewać się w żadnych innych międzynarodowych stosunkach.

I rzeczywiście: Prezydent ob. Bierut stwierdził, że zupełnie niespotykaną rzeczą w dyplomacji była atmosfera rozmów moskiewskich. Było w niej tyle sąsiedzkiej przyjaźni, tyle życzliwości, tyle chęci dopomożenia w wymazaniu z ziem naszych śladów strasznej wojny — jakby ta rozmowa przeprowadzana była nie przy zielonym stole obrad lecz na zielonej łączce, przez dwóch sąsiadów na miedzy, dwóch sąsiadów, wzajemnie się wspierających w imię wspólnej solidarności wsiowej.

Istniały między Polską a ZSRR rozrachunki za wyposażenie Armii Polskiej w Związku Radzieckim (Część tego wyekwipowania zabrał ze sobą Anders, uprowadzając swój korpus do Iranu). Daleka od wyrównania tych zobowiązań była suma naszych należności za utrzymanie Armii Czerwonej na terytorium Polski w czasie działań wojennych. I natychmiast osiągnięto zgodę w tej sprawie, w sposób jedyny w stosunkach międzynarodowych: skreślenie obustronne zobowiązań. Tak potrzebny nam kredyt w złocie, za który musimy nabyć zagranicą potrzebne nam dla odbudowy maszyny i urządzenia — których znowu poskąpiła nam ze swego demobilu Ameryka — został uzyskany do czasu otrzymania z Anglii naszego własnego złota. Delegacja rządowa uzyskała obietnicę poważnej pomocy aprowizacyjnej, która konieczna nam jest wobec zmniejszania pomocy UNRRA dla jakichś politycznych względów.

Rewindykacja dóbr kulturalnych, która nam powraca szereg pamiątek sztuki i historii — również jest tytularnie wzajemną. Rzeczywiście przynosi ona Polsce wiele poważnych pozycyj.

Obietnica wyposażenia naszego wojska w potrzebną broń i sprzęt bojowy do czasu stworzenia własnego przemysłu w tym zakresie pozwoli nam spędzić z głowy troskę o naszą armię i jej stan techniczny.

Oto najważniejsze rezultaty rozmów moskiewskich.

I znowu może wieczni malkontenci będą narzekać, będą doszukiwać się dziury w całym. No, ale przecież każdy rozsądny człowiek musi przyznać, musi to stwierdzić: sam bieg wypadków i nasza codzienna rzeczywistość wyraźnie wskazuje **skąd** otrzymujemy **pomoc**, a skąd jedynie żądania, pretensje i trudności, przy załatwianiu spraw słusznych i niespornych.

Solidarność krajów, które przeszły ciężką golgotę walki z faszyzmem na swoim własnym terytorium, solidarność braterska Słowian pogłębia się coraz bardziej. A wszelkie zakusy na nią, wszelkie próby forytowania naszych śmiertelnych wrogów i katów z dnia wczorajszego — doprowadzić mogą i muszą tylko do jej wzmocnienia, bowiem to **my** właśnie poznaliśmy na własnej skórze wagę niebezpieczeństwa germańskiego i nigdy za żadną cenę na jego odrodzenie się nie pozwolimy.

Taki jest sens braterskich rozmów podczas wizyty moskiewskiej, taki jest sens krzepnącej z dnia na dzień przyjaźni narodów słowiańskich.

Jan Dąbrowski

Spór o znaczeniu światowym

Nadrenia - główna baza imperializmu niemieckiego

Zagadnienie Nadrenii w ogóle, a Zagłębia Ruhry w szczególności stało się dziś najbardziej ważnym zagadnieniem światowym. Hitleryzm, ostatni wyraz imperializmu niemieckiego został pokonany. Chodzi o to, żeby nie odrodził się nigdy, bo każda jego regeneracja kosztuje ludzkość wiele mąk i cierpień, wiele milionów istnień ludzkich.

ŹRÓDŁO POTĘGI NIEMIEC

Imperializm niemiecki cofa ludzkość wstecz. A źródłem jego potęgi są — najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, potężne zakłady przemysłowe, zmechanizowane kopalnie węgla itd., itd.

Powstaje dziwny na pozór paradoks, że im dalej posuwają się Niemcy po drodze cywilizacji, tym więcej cofają się w rozwoju kulturalnym, budząc przy tym niskie instynkty, zarówno w masach własnego narodu, jak i w tych gospodarczych i politycznych sferach innych narodów, które obawiają się gorzej ognia — wszelkiego postępu społecznego. Tak więc przed ludzkością staje dylemat. Albo trzeba zniszczyć Niemcy gospodarczo, albo zachowując ich potencjał gospodarczy, być narażonym na ciągłe wstrząsy ogólnoświatowe, na oceany krwi, spowodowane najbardziej perfidnymi narzędziami śmierci, wyprodukowanymi w zakładach Kruppów, Tyssenów, Klecknerów itp.

NAJBARDZIEJ UPRZEMYSŁOWIONA CZĘŚĆ NIEMIEC

Najbardziej uprzemysłowioną częścią Niemiec jest Nadrenia z głośnym dziś Zagłębiem Ruhry. Położona po obu brzegach Renu, zajmuje przestrzeń 24.479 km kw. i jest zamieszkała przez 8 milionów ludności. Teren ten, jeden z największych ośrodków przemysłowych na świecie, stał się zasadniczą bazą przemysłu wojennego Niemiec. W połączeniu z sąsiednią Westfalią, okręg ten dawał przed drugą wojną światową 1/4 część całej produkcji przemysłowej Niemiec, 1/3 produkcji ciężkiego przemysłu, 3/4 produkcji żelaza i stali, 2/3 węgla, 1/2 produkcji przemysłu chemicznego, znaczną część produkcji maszyn i uzbrojenia.

Tu były zainwestowane wielomilionowe kapitały niemieckich magnatów przemysłowych. Tu była główna baza największych monopoli, karteli i trustów przedhitlerowskich i hitlerowskich Niemiec.

BOGACTWO ZAGŁĘBIA RUHRY

Najbardziej cennym ośrodkiem Nadrenii jest Zagłębie Ruhry. Posiada ono bogate złoża węgla koksującego, produkcja którego wynosiła w 1939 r. 127 milionów ton.

Na niewielkim stosunkowo terytorium skoncentrowały się tu dziesiątki dużych miast niemieckich.

W Essen, stolicy Zagłębia, znajdują się Zakłady Kruppa, produkujące stal, czołgi, płyty pancerne, armaty. Duże zakłady metalowe Kruppa znajdują się także w Recklingshausen. Wielka fabryka amunicji znajduje się w Hamm.

Dortmund jest główną siedzibą „Vereinigte Stahlwerke" i wielu fabryk budowy maszyn. Przemysł wojenny koncernu „Rhein-Metall"ześrodkowany jest w Duesseldorfie, drugim po Essen ośrodku Zagłębia Ruhry. Wielkie zakłady metalowe znajdują się również w Duisburgu i Muehlheim.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY RUHRY

Przeszło połowa węgla, wydobywanego w Zagłębiu Ruhry jest przerabiana w zakładach przemysłu chemicznego. Jeśli chodzi o wykorzystywanie węgla dla produkcji syntetycznego paliwa, kauczuku (buna) i innych produktów przemysłu chemicznego — Zagłębie Ruhry stoi na pierwszym miejscu na świecie. Jedna z największych fabryk syntetycznego paliwa znajduje się w Gelsenkirchen. Nieco mniejsze zakłady znajdują się w Essen, Bochum i Recklingshausen. Wszystkie one należały do trustu I. G. Farbenindustrie.

KOMINY I GMACHY FABRYCZNE OBOK ZAMKÓW ŚREDNIOWIECZNYCH

W położonej na lewym brzegu Renu Nadrenii głównym centrum przemysłowym jest Kolonia. Istnieją tu duże zakłady budowy maszyn oraz fabryki chemiczne, przerabiające na produkty syntetyczne węgiel brunatny, którego duże pokłady znajdują się w pobliżu miasta. Pokłady te dają rocznie około 60 milionów ton lignitu, co odpowiada mniej więcej 14 milionom ton węgla kamiennego.

Wzdłuż Renu, na malowniczych wzgórzach stoją stare zamczyska średniowieczne, zlewające się często w jeden typowy dla Nadrenii krajobraz z lasem kominów.

SPÓR O ZNACZENIU ŚWIATOWYM

Spór o dalsze losy Nadrenii, Zagłębia Ruhry i zagłębia Saary nie jest bynajmniej zwykłą różnicą zdań na temat takiej, czy innej linii granicznej. Od tego, w czyim ręku jest Zagłębie, zależy ewentualna potęga Niemiec, a więc przyszłe losy pokoju światowego. Ten olbrzymi arsenał germańskiego imperializmu musi zostać raz na zawsze unieszkodliwiony. Dlatego też projekt Francji, mający na celu wyodrębnienie Nadrenii z gospodarczego organizmu Niemiec, utworzenie z niej oddzielnego państwa, w którym przemysł zostałby zracjonalizowany i oddany pod kontrolę międzynarodową, zasługuje ze wszechmiar na poparcie. — Odebranie Niemcom bazy odradzającego się wciąż imperializmu jest koniecznością dla Francji i Polski, ale leży również w interesie wszystkich narodów świata.

T. G.

OJCIEC I SYN

Nieswojo czuje się głowa która nosi koronę

(M) „Nieswojo czuje się głowa, która nosi koronę" — brzmi stare, przysłowie angielskie, ale chyba jeszcze bardziej nieswojo czuje się głowa Umberta, Mikołaja Tomasza Jana Marii, generała lejtnanta armii włoskiej, który został królem Włoch nie z woli narodu, a na mocy praw sukcesyjnych.

Zagraniczna prasa zaznacza ironicznie, iż aczkolwiek prawa nowego króla będą znacznie bardziej ograniczone od praw jego ojca, to — przynajmniej w znaczeniu czysto materialnym —okaże się, iż płaszcz Wiktora Emanuela będzie za mały dla jego następcy.

Wiktor Emanuel odznaczał się szczególnie niskim wzrostem, nosił wysokie podeszwy i obcasy i specjalny pióropusz dla dodania swej postaci majestatu, podczas, gdy Umberto odziedziczył po matce wysoki wzrost.

W usposobieniu i zamiłowaniach ojciec i syn różnią się także bardzo od siebie. Wiktor Emanuel pasjonował się kolekcjonowaniem starych monet rzymskich i greckich, Umberto lubi korzystać ze wszystkich rozrywek, z których korzystanie ułatwia mu — poza dobrze wypchanym portfelem — ciągle jeszcze pociągający w pewnych sferach tytuł książęcy.

Wiktor Emanuel był skromny i cichy, i chętnie usuwał się w zaciszny spokój swych komnat od niepokojącego gwaru życia publicznego; Umberto od najmłodszych lat był osobistością błyskotliwą zarówno w wielkim świecie, jak i w półświatku.

Politycznie Umberto, jak większość następców tronu, ogniskował na sobie wszystkie ataki opozycji. Podczas okresu dyktatury Mussoliniego stanowił nadzieję — nigdy nie spełnioną — włoskich elementów antyfaszystowskich. Ale pomimo swych „demokratycznych" przekonań, o których lubił szeroko opowiadać, pomimo wszystkich kłótni z Duce'm, o których fantastyczne i przesadne wiadomości podawali sobie szeptem z ust do ust wszyscy zwolennicy Umberta, a przeciwnicy Benita, pomimo wyjazdów zagranicę księcia, które poplecznicy następcy tronu nazywali niekiedy „wygnaniem" — pomimo tego wszystkiego — Umberto nigdy nie stanął zdecydowanie na czele ruchu anty-faszystowskiego.

Wręcz przeciwnie, gdy w r. 1935 Włochy wypowiedziały wojnę Abisynii, odrzucił od siebie angielskie garnitury i francuskie perfumy. A gdy Italia przystąpiła do wojny z Aliantami, Umberto poprowadził oddziały na kampanię, którą Churchill nazwał ironicznie „wakacjami na Riwierze".

Z punktu widzenia polityków, biorących pod uwagę względy dynastyczne Umberto posiada dwa poważne plusy: żonę Belgijkę (z którą zresztą żyje dość niezgodnie) i dziewięcioletniego syna.

Kompetentni obserwatorzy twierdzą, że Umberto jest przede wszystkim zręcznym rojalistą, który nienawidził zawsze hr. Ciano, jako swego rywala we wszystkich dziedzinach życia, który był przeciwny ekspansywnej polityce włoskiego rządu faszystowskiego, ale który zawsze jeszcze uważa monarchię za swe powołanie.

Przedstawiciele PPS

powrócili z konferencji w Anglii

WARSZAWA (SAP). Dnia 30 bm. o godz. 10.30 wylądował na lotnisku warszawskim samolot, którym powróciła do kraju delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej na międzynarodowy kongres socjalistyczny w Anglii. W skład delegacji wchodzili I sekretarz CKW PPS tow. Cyrankiewicz, wiceminister tow. Grossfeld oraz dyrektor CUP tow. Bobrowski. Powracających na lotnisku powitali obaj sekretarze CKW ob. Ręczek i Jabłoński. Ponadto obecni byli przedstawiciel CKZZ tow. Motyka i sekretarz generalny TUR tow. Dobrowolski. Z delegacją przybyła do Polski znana działaczka społeczna, żona wybitnego działacza socjalistycznego we Francji, byłego francuskiego ministra spraw wewnętrznych.

Po latach cierpień na własnej ziemi

Repatrianci wracają z Francji

(K. J.) W tych dniach przybył do Łodzi pociąg przywożący już po raz czwarty repatriantów z Francji. Jak wygląda sam pociąg wiemy, nie jednokrotnie pisaliśmy już o luksusowych wagonach z łóżkami, obszernej kuchni i ambulatorium. Pisaliśmy również o idealnej opiece jaką personel Czerwonego Krzyża otacza pasażerów pociągu. Obecnie interesowała nas specjalnie kwestia jakich ludzi przywiózł nam pociąg swą ostatnią turą. Jak wyglądają i co mówią ludzie, którzy po długiej nieobecności wracają do kraju?

Jest ich wielu... sześćset osób, w tym 185 dzieci, ofiary obozów hitlerowskich, młodzież wywożona na roboty do Niemiec, członkowie francuskiego ruchu oporu (oczywiście Polacy), a nawet potomkowie dawnych emigrantów, którzy ani słowa nie umiejąc po polsku twierdzą stanowczo, iż są Polakami.

Na wszystkich twarzach prawie maluje się wyraz jakiejś wzruszającej radości i oczekiwania połączonego z niepokojem. Okazuje się, że zdążono im nakłaść w uszy wiele, bardzo wiele ciekawych bolączek z tysiąca i jednej nocy o stosunkach w Polsce. Bajeczek, które mimo swej grozy nie odstraszyły stęsknionych od przyjazdu do kraju. Charakterystycznym przykładem bzdurnej propagandy było pytanie jakie zadała nam po francusku pewna niewiasta, córka polskiego emigranta, która po raz pierwszy w życiu przyjeżdża do Polski „czy to prawda, że zdarzają się w Polsce wypadki, gwałcenia kobiet na ulicach?" Nie wiemy czy uspokoiła ją nasza odpowiedź, wybuch szczerego, niepohamowanego śmiechu...

Ciekawe rzeczy opowiadają księża wywiezieni z Warszawy z kościoła Świętego Krzyża. Niemcy aresztowali w 1944 roku 21 księży za branie udziału w organizacji tajnych kursów pielęgniarskich. Księża przechodzili gehennę paru obozów, w których większa ich część zginęła. Byli w Grossrosen, Northausen, Bergen-Belsen.

W Northausen mieli sposobność przyjrzeć się fabryce śmiercionośnej V1 i V2, które Niemcy produkowali w trzykilometrowym, wykopanym w skale tunelu. Księża opowiadają, a przed nami przewijają się dni nizane na jakiś makabryczny różaniec cierpień i mąk... pasiaki, krematoria, głód, śmierć i bicie, jakieś nieludzkie wyładowanie najbardziej sadystycznych instynktów. Księża byli męczeni na równi ze wszystkimi więźniami przez tych, którzy na klamrze spinającej pasy nosili napis „Gott mit uns — Bóg z nami". Z 31 tysięcy więźniów w Bergen pozostało tylko przy życiu 14 tysięcy i mimo, że Niemcy palili natychmiast trupy, Anglicy znaleźli po wejściu do obozu jeszcze 2 tysiące ciał zakatowanych ludzi.

W pociągu znajduje się dr Hetmanowski, więzień obozu w Buchenwaldzie, który mimo straszliwych cierpień fizycznych nie załamał się i sam jeden zorganizował po skończeniu wojny 3 szpitale dla Polaków przebywających w Niemczech.

Dwaj mali chłopcy to sieroty... rodziców zamordowali Niemcy. Malcami opiekuje się Czerwony Krzyż. Dzieciaki wyglądaja zdrowo, są urocze i wesołe, brak im tylko bardzo mamusi nic więc dziwnego, że do opiekującej się nimi siostry mówią maman — mamusiu.

W pociągu jest wielu inwalidów. Oto dwaj młodzi chłopcy, którzy brali udział w inwazji na Normandię, jeden bez ręki, drugi bez nogi, a oto człowiek, który w nalocie bombowym stracił wzrok, zdążył się już wyuczyć koszykarstwa, jednego z nielicznych, dostępnych dla ślepców zawodów, chce pracować, chce się na coś w kraju przydać.

Młoda matka pochylająca się z czułością nad paromiesięcznym dzieckiem to istota, której wojna na zawsze odebrała szczęście osobiste, pocisk oderwał jej rękę, mąż nie chcąc żyć z kaleką opuścił ją, wyrzucił, jak dziecko wyrzuca zepsutą zabawkę. Tam, we Francji była samotna, tu znalazła wspólną, bliską rodzinę, rodzinę Polskiego Czerwonego Krzyża.

Transport, to małe, zżyte już ze sobą społeczeństwo. Jak w każdym społeczeństwie są tu blaski i cienie, tragedie i radości, uśmiechy i łzy.

Repatrianci przywieźli ze sobą swoją paroletnią, dojmującą tęsknotę za krajem, świadomość, że właśnie tu jest ich dom, że są potrzebni, że nigdy już nie będą samotni... sądzę, że się nie zawiodą, a my gdziekolwiek byśmy się z nimi zetknęli, okażemy im jak bardzo cieszymy się z ich powrotu, jak długo czekaliśmy na nich.

Zastępca Gauleitera aresztowany w Opolu

PRĄDNIK (PAP). Władze powiatowej Milicji Obywatelskiej w Prądniku, aresztowały przed kilku dniami dwóch wyższych funkcjonariuszy NSDAP z terenu Śląska Opolskiego, z których jeden Edward Merich pełnił w czasie okupacji funkcję zastępcy „Gauleitera" Brachta, na terenie Śląska Opolskiego. Aresztowanych zatrzymano do dyspozycji władz bezpieczeństwa.



Koncert życzeń

Niecierpliwie oczekuję codzień godziny wpół do dziesiątej wieczorem. Odpoczywam wtedy przy radiu i słucham „koncertu życzeń".

Temu kto to wymyślił, należy się pomnik!

Ile razy w zimie piec mi nawalił, allbo ludzie dopiekli do żywego — słuchałem „koncertu życzeń". Ogrzewałem się przy tej audycji. Mądre to, ciepłe i podnoszące na duchu. A jeszcze do tego ta muzyka z płyt, tak głęboko przemyślana i dostosowana do okoliczności!

Oto parę przykładów:

„Ukochanej babuni, Otylli Piernikalskiej, z okazji 80 rocznicy urodzi, najserdeczniejsze i z głębi duszy płynące życzenia 100 lat! przesyłają Tadzio, Józio i Władzio Piernikalsey oraz ich rodziny, a także ciocia Ania, Kazia, Kocia, Kizia i Felcia, wuj Izydor, stryj Karol, wszystkie wnuki i prawnuki — wraz z ulubioną płytą".

I płyta rżnie zaraz: „Mała kobietko, czy wiesz?..."

To się widzi! Cała wymieniona rodzina siedzi dokoła babuni, a ona, zaskoczona tą radosną niespodzianką, roni łzy szczęścia...

Albo: „W dniu imienin najukochańszego dziadunia, Kalasantego Rozporkiewicza, wnuczek Kajtuś i wnusia Dziubdziunia ofiarują płytę „Gdybym ja miał cztery nogi!"

Jakże takiemu dziaduniowi musi się zaraz robić raźno na duchu!

„Halo! Kochanemu ojcu, Wincentemu Baranowi, weteranowi cechu wędliniarskiego, ucałowania świętych dłoni i pozdrowienie od nieobecnych dzieci, wraz z płytą „Trzy świnki".

„Niezapomnianej teściowej, pa[...] Katarzynie Bijakowskiej, wdzięczn[...] zięć dedykuje płytę Mussorgskieg[...] „Jazda na Łysą górę". Z braku z[...] mówionej płyty, nadajemy „Marsz[...] żałobnego" Chopina..."

I t. d., i t. d. — przez pół godzi[...] co wieczór. Człowiek wie przynaj[...] mniej, po co kupił sobie odbiornik!

A podobno i zarabiają na tym!

...Natchnęło mnie to szczęśli[...] myślą. I mnie chce się zarobić! [...] dziś uruchamiam w „Bitkach" w[...] sny „koncert życzeń"!

Oto próbka reklamowa, bezpłatn[...] dla zachęty:

„Halo, halo! Tu „Bitki na gorą[...] co!" Nadajemy „koncert życzeń!" [...] Ob. Prezydentowi Miasta, z oka[...] szczęśliwego zakończenia miesią[...] czystości w Łodzi, z życzeniami p[...] wszej nagrody na najbliższym k[...] kursie piękności miast polskich [...] ofiarujemy czardasza z opery „D[...] wojewody".

— Wydziałowi Aprowizacji [...] melodię ludową „Czy mu dać, czy [...] dać?".

— Polskiemu Radiu — życze[...] od konkurencji, wraz z płytą „Ja[...] na osiołkach".

— Monopolowi Tytoniowemu [...] marsz „Zadymiło, zaśmierdziało [...] zgasło!"

— Zw. Zawod. Literatów — pł[...] „Więc pijmy wino, szwoleżerowie[...] z życzeniami dalszego rozkwitu K[...] bu Pickwicka i ojczystej literatu[...]

— Sobie samemu: walc Leha[...] „Srebro i złoto" z życzeniami p[...] wyżki honorarium za nadliczbo[...] wierszówkę!...

KIEŁ

Uczczenie pamięci inż. Szustra

zasłużonego bojownika w walce z gruźlicą

(sk) W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie sanatorium dla płucnochorych w Tuszynku. Uroczystość ta związana była z uczczeniem pamięci inicjatora budowy tego sanatorium inż. Lucjana Szustra, który przez wiele lat poświęcał rozbudowie i rozwojowi tej placówki zdrowia wszystkie swe siły i zapał.

Po uroczystym posiedzeniu Tymczasowej Rady Ubezpieczalni Społecznej, na którym na wniosek przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi postanowiono na nowo otwarte sanatorium nazwać imieniem zamordowanego przez Niemców inżyniera Lucjana Szustra, wiceminister Giebartowski dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci tego zasłużonego bojownika w walce z gruźlicą.

Licznie przybyli na te uroczystości goście przedstawiciele władz, partii politycznych i związków podkreślili doniosłą rolę sanatorium w życiu robotniczej Łodzi i życzyli nowootwartej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju i owocnych wyników swej działalności.

Po części oficjalnej goście zwiedzili teren sanatorium, liczący ponad 130 ha lasu sosnowego. W chwili obecnej prowadzone są prace nad całkowitym uruchomieniem sanatorium i oddaniem go dla użytku chorych.

LEON SCHILLER

dyrektorem upaństwowionych teatrów łódzkich

(sg) Łódzkie teatry dramatyczne, Teatr Wojska Polskiego i Teatr Powszechny TUR zostały przez Ministerstwo Kultury i Sztuki upaństwowione. Pierwszy z tych teatrów otrzymał nazwę Państwowego Teatru Wojska Polskiego. Dyrekcja artystyczna obu teatrów powierzona została znakomitemu reżyserowi Leonowi Schillerowi. Dotychczasowy dyrektor Teatru WP, Krasnowiecki mianowany został wicedyrektorem. Obie sceny posiadać będą wspólne kierownictwo artystyczne. Zastępcą kierownika art. Teatru Powszechnego TUR został Mieczysław Stawski, dotychczasowy kierownik tego teatru.

W związku ze zmianami w kierownictwie teatrów, odbędą się w najbliższych dniach konferencje, celem ustalenia repertuaru na nowy sezon oraz dokonania zmian w zespołach obydwu scen. Kwestia ta musi być jak najszybciej rozstrzygnięta, bowiem planowane jest uruchomienie przy teatrach łódzkich sceny obiazdowej.

Dyrekcja PMT w Warszawie

ŁÓDŹ (PAP). Z dniem 1 czerwca, siedziba dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego przeniesiona zostaje z Łodzi do Warszawy. Dyrekcja PMT mieścić się będzie w gmachu przy ul. Nowy Świat. Dział ogólny i finansowy pozostaje jeszcze w Łodzi.

PRZYSZŁOŚĆ INTELIGENCJI

„Inteligencja polska nie tylko nie jest w stanie nauczyć mas ludowych sensu życia — pisze autor „społecznej genealogii inteligencji polskiej" prof. dr. Józef Chałasiński (nakł. Sp. Wyd. „Czytelnik") — ona w swej strukturze historycznie ukształtowanej utrudnia masom ludowym samodzielne znalezienie sensu życia". To pesymistyczne stwierdzenie wynika konsekwentnie z jednostronnego nieco opisu genealogii polskiej inteligencji i zarazem z przeceniania wpływu tej inteligencji na masy ludowe.

O kołtuństwie naszej inteligencji, rozumianej zresztą przedewszystkiem jako „spożywców" kulturalnych wartości, a w drugim dopiero planie, jako jej — twórców, mówiono wiele, a specjalnie wiele w ostatnich czasach. I mówiono słusznie. Słusznie też prof Chałasiński charakteryzuje tą część inteligencji, nie świetny wystawiając jej rodowód. Ale, choć było źle, choć „hrabia Lolo" był dla pewnych sfer wykładnikiem cywilizacji i kultury, sprowadzającej się do poprawnego używania noża i widelca — to jednak nie tak znów rozpaczliwie źle, aby nad całą polską inteligencją krzyż postawić.

Ostatecznie genealogia wszystkich inteligencji europejskich jest — podobna. Różnica zasadnicza — to tylko warunki w których się ona — ciągle w nowych historycznych etapach — kształtowała. My niewątpliwie jesteśmy spóźnieni, nie na tym tylko zresztą polu, ale wydaje się, że wchodzić zaczynamy na właściwą drogę. Sam zresztą autor — dostrzega pewne dodatnie znamiona w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Spostrzega pewne zmiany w tradycyjnym nurcie, prowadzącym od arystokracji do inteligencji, poprzez degradację społeczną — a nie poprzez społeczne wywyższenie. Te zmiany — to było wywyższenie „inteligenckie", mieszczan, robotników, chłopów — i nie oddanie się przez nich w pacht arystokratycznym konsumentom ich intelektualnych wytworów oraz doszlusowanie postępowej inteligencji szlacheckiego pochodzenia. Te zmiany idą wraz z twórczością: Brzozowskich, Krzywickich, Świętochowskich, Limanowskich — i tylu tylu innych, o których śmiało dziś powiedzieć można, że zapoczątkowali nową inteligencję polską, która nie szuka tak, jak cytowany z potępieniem przez prof. Chałasińskiego „Tygodnik Powszechny", wytłumaczenia swej indolencji twórczej w twierdzeniu, iż „kultura polska... jest pełnowartościową symbiozą cywilizacji rzymskiej z psychiką słowiańską".

Choć przyznać trzeba niewątpliwie, że setki, tysiące „uinteligenconych" ludzi z „gminu" sprzedawało się w Polsce bez prób nawet walki— arystokracji, że trzymali się oni pańskiej klamki, więcej sobie ceniąc herb swego „mecenasa", aniżeli własne talenty — na szczęście jednak nie była to reguła. A dlatego właśnie, że regułą to nie było — dziś w Polsce dostrzec można zalążek inteligencji nowej, inteligencji, która poszła po drodze zawodowej specjalizacji, a więc po drodze, którą zdawna już kroczy robotnik. „W społeczno - ideologicznej osobowości inteligenta polskiego — pisze prof. Chałasiński — wciąż jeszcze walczy dawny szlachcic - człowiek bez zawodu, miłośnik różnych amatorskich zajęć — z nowoczesnym człowiekiem warsztatu pracy zawodowej". Walczy, bo mimo tradycji, mimo rozgrzeszającej wszystko idealizacji sienkiewiczowskiej szlachty — inteligent szlachcic widzi, że „psychika chłopa i robotnika jest bliższa strukturze nowoczesnej, przemysłowej cywilizacji", aniżeli jego własna. Aby więc nie być zdystansowanym — często tylko z tego tylko powodu — ciągle więcej ludzi opuszcza inteligenckie getta.

Wpływ kołtuńskiej inteligencji maleje z dniem każdym, choć „Tygodnik Powszechny", „Tygodnik Warszawski" i inne wielu jeszcze mają czytelników i przyjaciół. Maleje dlatego, że w okresie walki i pracy — tracą zaufanie propagatorzy spoglądania we własny pępek. Dlatego, że inteligencja — to nie tylko pięknoduchy, ale również i ludzie najczarniejszej pracy umysłowej, która w przeciwstawieniu do pięknoduchostwa buduje, a nie drepcze na jednym miejscu. Oczywiście nie wystarczy dla przeprowadzenia zasadniczych zmian w składzie inteligencji — roku jednego. Oczywiście nie wystarczy tu sama tylko dyskusja ideologiczna: „Kuźnica", — „Tygodnik Powszechny". Nie wystarczy również samo propagowanie idei marksistowskiej — co zarzuca młodym marksistom prof. Chałasiński. „Społeczeństwo polskie musi stanąć nie tylko wobec realnego, wielkiego, obiektywnego zadania cywilizacyjno-historycznego, ponadto muszą być techniczno-gospodarcze możliwości realizacji tego zadania". Ale — trzeba to na tym miejscu podkreślić, czego prof. Chałasiński zdaje się nie dostrzegać, starania — nie tylko o wypracowanie „realnego wielkiego, obiektywnego zadania cywilizacyjno - historycznego", ale i o „techniczno - gospodarcze możliwości realizacji tego zadania" — leżą w marksistowskim właśnie programie. Trzeba podkreślić, że marksiści to właśnie pierwsi położyli nacisk na ekonomiczną podbudowę — inteligenckich problemów.

I dlatego właśnie, że inteligencja marksistowska — i z nią związana węzłami walki i pracy — nie marksistowska — taki, a nie inny właśnie program realizuje — dlatego też nie utrudni ona, lecz dopomoże masom ludowym w znaczeniu—sensu życia, którego nauczyć ich przez lat dziesiątki nie mogła inteligencja — arystokratycznego „chowu".

R. LESSEL

31 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 26), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Występuje w dniu jutrzejszym o godz. 19 min. 15 z premierą sztuki G. B. Shaw'a **Uczeń diabła** w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego i w obsadzie: Chojnacka, Górska, Hanin, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki (rola tytułowa), Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski, Śródka, Urbański. Wystawienie sztuki Shaw'a obudziło wielkie zainteresowanie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie **Szelmostwa Skapena** z Woszczerowiczem w popisowej roli Skapena.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19 m. 30 **Freuda teoria snów** w świetnym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

„LISTY CHOPINA" W T. W. P.

W niedzielę, o godz. 12 w Teatrze W. P. po raz ostatni **Listy Chopina.**

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, DASZYŃSKIEGO 34

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w trzech aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój", Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia premierowego o godz. 17 i 20. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „L U T N I A"

Dziś o godz. 19 wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Kasa czynna od godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia Piotrkowska 102a.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika Nr 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuły, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskała.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

DYMSZA, HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia, Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Pocz. 19.30.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Dziennikarzy RP Oddział w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości wszystkich swych członków, że norma subskrypcji PPOK dla dziennikarzy RP ustalona przez Zarząd Główny wynosi: dla aplikantów 1.000 zł, dziennikarzy 2.000 zł, Kierowników Działu i Red. Techn. 3.000 zł, Sekretarzy redakcyj 4.000 zł. Zastępców Naczelnych Redaktorów 5.000 zł i dla Naczelnych Redaktorów 6.000 zł.

Przy okazji przypominamy, że ostateczny termin subskrypcji PPOK upływa z dniem 31 maja br.

Zarząd

RADIO

Program na piątek, 31.5. 46 r.

5.57 Z Krakowa Sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka. 6.45 Z W-wy Dzien. por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Powtórz. najważn. wiadomości dzien. 7.50 Muzyka. 8.30 Z Łodzi „Ubezpieczenie przedsiębiorstw" — pog. gospodarcza E. Polańskiego. 8.40 Skrz. poszukiwania rodzin. 8.55 Codz. odc. prozy: „W pustyni i w puszczy" — pow. H. Sienkiewicza. 9.10 Rozmaitości. 9.20 Progr. na dzisiaj. 9.25 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow.". 12.50 Skrz. techniczna PR. 13.00 Koncert. 13.50 „10 min. poezji". 14.00 Dziennik popołud. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi „Dwa prologi operowe" — audycja sł.-muz. w opracowaniu F. Busiakiewicza. 14.55 „Przed ogólnopolskim kongresem Tow. Przyjaciół polsko-radzieckich" — pog. dr. E. Adlera. 15.10 Koncert uczniów Państwowego Konserwatorium w Łodzi. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Spółdzielczość elementem nowego życia" — pog. spółdz. red. A. Pokorskiego. 15.45 Improwizacje fortep. w wyk. Fr. Leszczyńskiej. 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci. 16.20 nasze pieśni. 16.40 Audyc. dla młodz. 16.55 „Klub gazeciarzy". 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) Skrz. Rad. Zakład. w oprac. Wł. Zawistowskiej. 2) Ork. ZZK Częstochowa, 3) „Kochajmy przyrodę" — pog. J. Witkowskiej-Bodalskiej. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert symf. w przerwie dzien. wiecz. 20.50 Audyc. literacka. 21.00 Z Łodzi: „Sporty wodne" — pog. sport. dr. A. Szymankiewicza. 21.10 Płyty. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Z Bydgoszczy Muz. rozryw. 22.30 Z Łodzi Kom. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Dzien. wiecz. 23.25 Progr. na jutro. 23.35 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn

OGRÓD ZOOLOGICZNY Z D R O W I E

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT KOŁA NAUCZYCIELI P. P. S.

W sobotę, 1 czerwca br. odbędzie się o godz. 19 w lokalu TUR, ul. Skorupki 6-8 — w ramach działalności Klubu Dyskusyjnego — referat pt. „Referendum Ludowe".

Obecność wszystkich członków Koła Nauczycieli PPS obowiązkowa!

Zarząd Koła

„ZEMSTA"
PO RAZ OSIEMDZIESIĄTY I OSTATNI

Teatr W. P. daje w niedzielę nadchodzącą o godz. 16 po raz ostatni przedstawienie komedii Fredry **Zemsta.** Będzie to osiemdziesiąte przedstawienie, sztuki która w dotychczasowym repertuarze T. W. P. osiągnęła najwyższą liczbę przedstawień.

OGŁOSZENIE o PRZETARGU

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Hurtownia Wojewódzka Nr 2, Łódź, ul. Wigury 30, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie regałów drewnianych magazynowych o łącznej długości 45 mtr. i bariery o długości 25 mtr.

Oferty z podaniem ceny należy składać w biurze tejże Hurtowni, Łódź, Wigury 30, gdzie można również otrzymać bliższe informacje i ślepe kosztorysy. Termin składania ofert upływa z dniem 8 czerwca b. r.

Dyrekcja Hurtowni zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta.

U w a g a

Od soboty, dnia 1 czerwca b. r. program Teatru „Syrena" „**Wiosenne Rewkerendum**" przeniesiony zostaje DO TEATRU LETNIEGO „BAGATELA" Piotrkowska 94. Początek przedst. o godz. 19.30, w niedzielę i święta 16.30 i 19.30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. W piątek, dnia 31 b. m. z powodu przeprowadzki Teatr nieczynny.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UKOCHANY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„PEWNEJ NOCY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SKŁAMAŁAM"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	BYŁO ICH DZIEWIĘCIU
WISŁA ul. Przejazd 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZEW PUSTYNI"
H E L ul. Legionów 2-4	„PEWNEJ NOCY"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CYRK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„HALKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„GRZESZNICY BEZ WINY"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POD GOŁYM NIEBEM"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BLAGIER"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DNI I NOCE"
MUZA Ruda Pabianicka	„MANEWRY MIŁOSNE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZŁOTA MASKA"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	W KRAINIE WIECZN. LODÓW Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse;

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że:

R. 570/46 Sagert Irena, ur. Kukulska, l. 34, Szosa Pabianicka 23,
R. 586/46 Słomkowska Elza, ur. Rückheim, l. 41, Kilińskiego 237,
R. 805/46 Osmulska Marta, ur. Jan, l. 43, Radogoszcz, Miła 60,
R. 1192/46 Denys Marianna, ur. Gendaszewska, l. 67, Zdrowie, Syrokomli 5,
R. 3440/45 Frymus Marta, ur. Wilmańska, l. 49, Piotrkowska 132 m. 34,
R. 3549/45 Jakubowska Elżbieta, ur. Preis, l. 30, Tymienieckiego 14, obecn. Nowa Ruda,
R. 3555/45 Munser Bolesława, ur. Mitkowska, l. 36, Zduńska 4, Dolny Śląsk, Wąska 18,
R. 3554/45 Maas Cecylia, l. 24, Kochanowskiego 10,
R. 3556/45 Maas Stanisława, l. 22, Kochanowskiego 10,
R. 3557/45 Markwart Robert, l. 73, Nowe Rokicie, Kwiecista 31,
R. 3559/45 Bojanowska Waleria vel Engster, ur. Rydzyńska, l. 58, Południowa 39,
R. 3561/45 Łazarewicz-Szepielewicz Wanda Waleria, l. 61, ur. Milewska, Napiórkowskiego 40 m. 9,
R. 3563/45 Łazarewicz-Szepielewicz, Alina, l. 32, Napiórkowskiego 40 m. 9,
R. 3564/45 Fürst Filomena, ur. Kuropatwa, l. 34, Śródmiejska 84 m. 7,
R. 3567/45 Mantaj Alfreda, l. 27, Sierakowskiego 35 m. 9,
3571/45 Mila Lidia, ur. Prycel, l. 50, Piotrkowska 290,
R. 3573/45 Rein Alfred Karol, l. 21, Południowa 27 m. 20,
R. 3575/45 Preiss Bronisław, l. 58, Kopernika 36,
R. 3576/45 Esslinger Zuzanna, ur. Karpińska, Sierakowskiego 54 m. 11,
R. 3577/45 Pilc Edward, l. 54, Drewnowska 54,
R. 3579/45 Peć Józef, l. 61, Felsztyńska 24,
R. 3584/45 Meyer Gustaw, l. 36, Piotrkowska 209,
R. 3586/45 Libich Władysław, l. 50, Abramowskiego 41 m. 9,
R. 3591/45 Luba Leopold, l. 38, Radwańska 19,
R. 3593/45 Neugebauer Lidia, ur. Karpow, l. 38, Cegielniana 59 m. 11,
R. 3674/45 Krauze Otto, l. 51, Żeromskiego 53 m. 2,
R. 3675/45 Kornacka Alina, l. 22, Żeromskiego 53,
R. 3676/45 Bon Kazimiera Józefa, ur. Hadler, l. 37, Stare Rokicie, Wawelska 5, gm. Brus, obecn. w Słupsku,
R. 3681/45 Dreiling Janina, l. 28, Szosa Zgierska 195,

i wpisani do III grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45, poz. 96), wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 13.

Przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi — Sędzia:
(—) M. Gołąb

Łódź, dnia 28 maja 1946 r.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
poszukuje

referenta szkolenia zawodowego

Kandydaci, posiadający dyplom inżyniera-elektryka lub technologa-elektryka oraz zainteresowanie dla zagadnień szkolenionych, zgłosić się zechcą pod adresem:

ŁÓDŹ, ul. Daszyńskiego 58, II piętro, pokój 75.

Poza uposażeniem i premią, kartki I-ej kat. oraz dodatkowy miesięczny przydział żywności. — Przydział mieszkania w Łodzi przypuszczalnie w październiku r. b. (ag)

OGŁOSZENIA DROBNE

L e k a r z e

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp. Tel. 269-01.

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: Narutowicza 35 od 3—6, tel. 206-99.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Kupno i sprzedaż

DOM MEBLI Łódź, Piotrkowska **154,** tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie i różne pojedyncze meble. —1336

M U C H O Ł A P K I w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każde ilości na miejscu i za zaliczeniem. — Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05.

ZESZYTY, teczki, skoroszyty, papiery listowe, kancelaryjne powielaczowe, ołówki, poleca hurtowo „POLONIA", Cegielniana 1, tel. 257-32.

MOTOCYKL MARKI NSU w bardzo dobrym stanie, dwusetka, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia, ul. Dąbrowska 28, **Czernik,** od 3 — 9.

Poszukujemy

WYKWALIFIKOWANI tkacze (na krosna angielskie), prządki na przędzalnię bawełnianą, cienkoprzędną oraz uczennice na przędzalnie mogą się zgłaszać. Wodna 23, w godz. 8—10. -1521

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, wyciąg metryki urodzenia, dowód tożsamości, książeczkę wojskową, charakterystykę, kartę rejestracyjną na nazwisko Wnęk Jan, **Wieś** Panzef, gm. Świnice, **pow. Turek.**

SPORT

Rozwydrzona publiczność, brutalni gracze i zdenerwowany sędzia na meczu ŁKS-PTC

ŁKS—PTC 2:1 (0:1)

Mecz ŁKS—PTC wzbudził olbrzymie zainteresowanie, z którym nawet organizatorzy się nie liczyli. Już na godzinę przed rozpoczęciem w kasie zabrakło biletów dla ciągle napływającej publiczności. Kibice jednak jak to kibice, potrafią sobie radzić, siłą wyważyli... bramę i w ten uproszczony sposób, znaleźli się na boisku.

Na widowni wytworzyły się dwa wrogie sobie obozy. Daje się to zauważyć już w czasie przedmeczu. Wyglądało tak, jakby PTC przywiozło ze sobą ...połowę Pabianic. Nim dojdzie jednak do jakichkolwiek większych zadrażnień, publiczność uwagę swą poświęca wielkiemu zegarowi, umieszczonemu na okalającym boisko wale.

Pierwszą połową gry była na ogół wyrównana. Goście od początku grają ostro i nadają szybkie tempo, natrafiają jednak nie tylko na równorzędnego partnera, ale na zespół nieco lepszy. Wprawdzie ostatni mecz PTC z ŁKS-em ośmielił nieco cyklistów, którzy liczyli na wynik dobry dla siebie.

Gra toczy się na całym boisku, od jednej bramki do drugiej. W 10 min. gry z podania prawego łącznika strzela Śledziński goala w bramkę ŁKS-u. Do przerwy już charakter gry nie ulega zmianie, t. zn. następują szybkie przeskoki spod jednej bramki pod drugą, nie przynoszące dla obydwu stron żadnego rezultatu.

Po przerwie gra ze strony PTC nabiera cech brutalnych, rozpoczyna się typowa gra na kości, prowadzona potem i przez ŁKS. Publiczność co kilka minut formalnie wyje. Oczywiście, wszystko skupia się na sędzim, który objawia oznaki zdenerwowania tym bezprzykładnym wyciem i ostrą grą na boisku. Ob. Walczak często musi z tego powodu reagować, sędziuje zresztą bardzo obiektywnie.

W 3 minucie Baran wyrównuje z karnego. Od tej chwili gra toczy się wyłącznie pod bramką przeciwnika Łodzian. W 10 min. znów Baran z podania Hogendorfa strzela i ustala wynik meczu.

Pomimo przygniatającej przewagi, jaka teraz ze strony ŁKS-u zapanowała, żadna bramka nie padła. Nie pomogły wysiłki dobrze zgranej trójki ŁKS-u — Baran, Łącz, Hogendorf, ich wszystkie wypady idą na marne. Jest to zasługą przede wszystkim bramkarza PTC Adamkiewicza, który dosłownie co minuta wyłapuje piłkę w bardzo niebezpiecznych sytuacjach.

Zjednoczone znów traci punkty i sympatię publiczności

Już początek gry wskazuje na powolne, lecz systematyczne rozkręcanie się Widzewa, przechodzącego stopniowo do ofensywy, która już po 11 min. przynosi pierwszego goala. To Fornalczyk wysuwa piłkę Wachnikowi, ten przebija się przez obronę i strzela. Następna minuta daje możność zdobycia nowej bramki Sadowskiemu — pusta bramka — jednak traci on ładną pozycję.

Widać wyraźnie przewagę Widzewa. Piłka krąży stale po polu Zjednoczonych. Po 20 min. Zjednoczeni przejmują akcję w swe ręce.. Zaczynają chodzić długie piłki. Zjednoczeni atakują, lecz obrona Widzewa pilnuje dobrze swej siatki. Chwila przewagi Zjednoczonych i znów Widzew przejmuje inicjatywę. Sadowski strzela z prawej nogi — piłka trafia w ręce bramkarza. Przez kilka min. na bramkarza lecą piłki jedna za drugą. Takie bombardowanie okazuje się skuteczne, bo w 40 min. pada nowy goal dla Widzewa ze strzału Fornalczyka. Wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Następne 45 min. wykazują bardziej zrównoważoną grę. Piłka krąży po całym boisku. Widać pewne zmęczenie na twarzach drużyny Widzewa.

W 10 min. Widzew posiada dobrą pozycję do strzału, lecz piłka plącze się środkowemu napastnikowi pod nogami. W następnych dwu minutach Fornalczyk oddaje silny strzał na bramkę. Dalsze minuty należą do Zjednoczonych. Tumasz II mija obronę Widzewa, lecz strzał jego nie daje pozytywnego wyniku.

W 22 min. Wachnik pięknie strzela, jednak piłka trafia w poprzeczkę i odbija się.

Gra poczyna tracić na sile. Brak silniejszych zrywów tak jednych jak i drugich. Atak Zjednoczonych gra w skupieniu, co uniemożliwia im rozwinięcie jakiegoś zagrania. Są momenty, kiedy drużyna ta pracuje skrzydłami, ładnie centrującymi, mimo to brak środka, któryby te podania wykorzystał. Może to wina obrony Widzewa, niedopuszczającej przeciwnika do głosu?

Mecz dobiega ku końcowi. Zanosi się na to, że wynik pozostanie niezmieniony, gdy wtem w 42 min. pada nowa bramka ze strzału Fornalczyka. Stan meczu brzmi 3:0 na korzyść Widzewa i tak pozostaje niezmieniony do końca.

Sędziował dobrze p. Naporski.

A. S.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że:

R. 3542/45 Jaranowska Janina vel Jarman, l. 16, Lipowa 19,
R. 3589/45 Karpus Paweł, l. 41, Piotrkowska 101,
R. 3634/45 Frey Karol, l. 58, Sienkiewicza 25,
R. 3635/45 Miller Maksymilian, l. 50, 11-go Listopada 137a,
R. 3636/45 Oberg Maks, l. 29, Piotrkowska 167,
R. 3651/45 Bem Waldemar, l. 45, Narutowicza 37,
R. 3653/45 Bakus Irena, l. 21, Żeromskiego 45,
R. 3654/45 Szulc Eugenia, l. 30, Zagajnikowa 51,
R. 3655/45 Pol Antoni, l. 41, Wierzbowa 14,
R. 3664/45 Frett Mieczysław, l. 43, Karolew, Żubrowa 15,
R. 3680/45 Esslinger Otton, l. 33, Al. 1-go Maja 53, m. 15,
wpisani do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste)

R. 1193/46 Denys Franciszek, l. 77, Zdrowie, Syrokomli 5,
R. 3562/45 Łazarewicz-Szepielewicz Wacław Marian, l. 79, Napiórkowskiego 40,
R. 3578/45 Pilc Janina, ur. Budkowska, l. 51, Drewnowska 54,
R. 3585/45 Królikowski Henryk, l. 35, Zgierska 87,
R. 3604/45 Tyszler Maria, ur. Kolasińska, l. 29, Grabowa 6,
R. 3613/45 Sonnenberg Helena, ur. Drymer, l. 50, Żeligowskiego 40 m. 38,
R. 3622/45 Wagner Aleksander-Artur, l. 55, Mackiewicza 5,
R. 3624/45 Hesse Oskar Karol, l. 49, Składowska 4a,
R. 3632/45 Langenfeld Maria, ur. Kalecińska, l. 42, Rzgowska 77,
R. 3671/45 Seidler Maksymilian, l. 39, Nowa Mania, Perłowa 34,
R. 3673/45 Krause Zofia, ur. Piechota, l. 43, Żeromskiego 53,
R. 3677/45 Seidler Helena, ur. Pawłowska, l. 48, Nowa Mania, Perłowa 34,
3678/45 Seidler Eugeniusz, l. 17, Nowa Mania, Perłowa 34
wpisani do czwartej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste)

R. 3590/45 Buchholz Alicja, l. 19, Al. Kościuszki 94,
R. 3583/45 Wolimowicz Stanisław, l. 51, Narutowicza 41
zaliczeni przez okupanta do grupy uprzywilejowanej złożyli wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45, poz. 96), wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 13.

Przewodniczący Oddziału Karnego
Sądu Grodzkiego w Łodzi — Sędzia:
(—) M. Gołąb

Łódź, dnia 28 maja 1946 r.

Przez Katowice i Kraków przyjadą Szwedzi na Zlot Sportowy OM TUR

(sk). Zielone Świątki szybko się zbliżają i termin drugiego powojennego Zlotu Sportowego Organizacji Młodzieży TUR jest coraz bliższy. Już nawet nie półtora tygodnia dzieli nas od masowego zjazdu sportowców Omturowych, którzy na trzy dni rozgoszczą się na stadionie ŁKS-u i zamieszkają w rozbitych na ten cel namiotach.

Minione dni cechowała wytężona praca organizatorów i ich wysiłki, zmierzające do zapewnienia tej wielkiej imprezie sportowej maksimum powodzenia. W tej chwili można już zapewnić, że poza specjalnym zamówieniem do... nieba o pogodę, uczyniono już prawie wszystko, co przyczyni się do sprawnego odbycia się wszystkich przewidzianych tak licznie konkurencji i do jak największego wzbudzenia zainteresowania łódzkiej publiczności sportowej.

W ostatnich dniach odbyły się konferencje z przedstawicielami wszystkich klubów sportowych OM TUR Łodzi i województwa. Celem tych konferencji było omówienie i rozplanowanie terminów przyjazdu i rozlokowania poszczególnych grup z poza Łodzi. Przedstawiciele klubów prowincjonalnych zapewnili o wielkim zainteresowaniu, jakie zapowiedź Zlotu wzbudziła wśród wszystkich OM TUR-owców. Organizatorzy bowiem rozplanowali dokładnie cały system rozdawnictwa nagród, które stanowić będzie przede wszystkim sprzęt sportowy, którego brak kluby OM TUR-owe wszędzie dotkliwie odczuwają. Specjalny sposób punktowania daje szanse zdobycia nagrody również zespołom słabszym, bowiem pod uwagę będą brane nie tyle wyniki najlepsze, ile przede wszystkim osiągnięcie pewnego ustalonego minimum.

Klub, czy sekcja sportowa OM TUR, która w ogólnej punktacji zajmie pierwsze miejsce, zostanie specjalnie wyróżniona zaszczytem zorganizowania w roku przyszłym na swoim terenie Zlotu Sportowego OM TUR.

Obecnie otrzymaliśmy szczegóły dotyczące przyjazdu szwedzkich piłkarzy Kamraterny. Przyjazd ich do Polski nastąpi drogą powietrzną z Norrkoeping w dniu 5.6. Po krótkim pobycie w Warszawie Szwedzi udadzą się samolotem w drogę do Katowic, gdzie w dniu 6.6 rozegrają mecz z reprezentacją Śląska. Dwa dni później w Krakowie przeciwnikiem Szwedów będzie Cracovia. W Łodzi ujrzymy ich w drugi dzień Zlotu w spotkaniu z ŁKS-em. Ostatnim meczem Kamraterny w Polsce będzie spotkanie 12.6. z warszawską Legią.

Piłkarze polscy wrócili z Francji

(sk) Pobyt piłkarzy polskich we Francji przeciągnął się nadzwyczaj długo. Kraj dochodziły tylko skąpe wieści o tamtejszych wyczynach naszych rodaków, a zainteresowane w tym kluby zdradzały duże zdenerwowanie z powodu przeciągania się nieobecności ich zawodników.

Liczne wiadomości o rychłym powrocie przez długi czas się nie sprawdzały.

Aż wreszcie w tym tygodniu nasi „marnotrawni synowie" powrócili do Warszawy. Dla uśmierzenia gniewów i oburzenia, przywieźli ze sobą 6 zdobytych pucharów jako dowód odniesionych zwycięstw.

Reprezentacja nasza we Francji poniosła zaledwie jedną klęskę i to z zawodową drużyną Włoch. Ponadto wszystkie spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść osiągając dobry stosunek bramek 34:14.

TUR—CENTR. SZK. OF. 3:3

(sk) Remisowy wynik meczu krzywdzi TUR-owców, którzy zasłużyli na zwycięstwo wykazując przez cały czas gry znaczną przewagę. Przy nieco szczęśliwszych okolicznościach TUR-owcy winni byli wyjść ze spotkania zwycięsko.

JUTRO MECZ Z CZECHAMI

(ek) Zapowiadany dawno mecz bokserski ŁKS-u z Czechami dochodzi do skutku i odbędzie się jutro na stadionie ŁKS-u o godz. 20.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09440 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.